

Ks. Marian Rusecki, *Wierście moim dziełom. Funkcja motywacyjna cudu w teologii XX wieku*, Katowice 1988 (Księgarnia św. Jacka), ss. 308 (+indeks rzeczowy i osobowy — ss. 19).

Zagadnienie cudu jako motywu wiarygodności chrystianizmu jest zagadnieniem niezwykle doniosłym i od wieków dyskutowanym na płaszczyźnie teologii.

Wyrazem tych dyskusji nad wartością motywacyjną cudu w stosunku do chrystianizmu są liczne publikacje naukowe zajmujące się od dawna tym właśnie problemem.

Do publikacji tych doszła w niedawnym czasie obszerna rozprawa ks. Mariana Ruseckiego: *Wierście moim dziełom. Funkcja motywacyjna cudu w teologii XX wieku* (Katowice 1988), która stanowiła podstawę przewodu habilitacyjnego jej autora na Katolickim Uniwersytecie Lubelskim. Rozprawa ta składa się z przedmowy, wykładu skrótów, wstępu, pięciu rozdziałów zatytułowanych: 1. Rola cudu w objawieniu chrześcijańskim; 2. Mesjański sens cudów; 3. Cud znakiem zbawienia; 4. Eklezjotwórczy wymiar cudu; 5. Cud w funkcji wiary, z zakończenia, a następnie obszernej bibliografii pracy obejmującej literaturę podstawową oraz opracowania wraz z literaturą pomocniczą (ogółem ponad 450 pozycji), streszczenia w języku angielskim i spisu treści, a wreszcie z indeksu rzeczowego i osobowego (dołączonego do książki z pewnym opóźnieniem w formie wkładki). Pracę cechują liczne przypisy.

Na podstawie wstępu pracy można stwierdzić, co następuje. Autor rozprawy postawił sobie jako cel: 1. ukazanie historycznej ewolucji w pojmowaniu funkcji motywacyjnej cudu na płaszczyźnie teologii; 2. przedstawienie współczesnego rozumienia tej funkcji w świetle literatury teologicznej (por. s. 35).

Źródłami normatywnymi jego rozprawy były Pismo św. i orzeczenia soborowe, źródłami zaś teologicznymi wszystkie ważniejsze prace myślicieli chrześcijańskich w XX wieku, nie tylko katolickich, ale i protestanckich, ukazujące ich poglądy na cud w jego starszym i nowszym ujęciu (por. tamże).

Problem omawianej pracy jest problemem teologiczno-fundamentalnym, ponieważ — jak zaznacza ks. Rusecki — obecna teologia fundamentalna jest bezspornie częścią teologii, natomiast zagadnienie cudu

jest przedmiotem badań kilku dyscyplin teologicznych, a zwłaszcza dogmatyki, z których musi korzystać teologia fundamentalna (por. s. 41).

Metoda pracy jest złożona. Na etapie pierwszym, historycznym rozważań autora, ma ona charakter analityczno-heurystyczny w stosunku do literatury przedmiotu, a następnie charakter syntetyczno-krytyczny w stosunku do poglądów omawianych autorów, a wreszcie konstruktywny w dążeniu do własnego rozwiązania przez ks. Ruseckiego problemu funkcji motywacyjnej cudu na tle współczesnej teologii (por. s. 42).

W rozdziale pierwszym rozprawy (s. 46—93) autor podkreśla, iż cud należy do zakresu objawienia Bożego stanowiąc jego istotną formę. Przez cud bowiem Bóg objawia ludziom Siebie a zarazem uwierzytelnia fakt swego objawienia. W cudzie Bóg manifestuje swą obecność „tu i teraz” („hic et nunc”). Cud jest przy tym nie tylko znakiem obecności Boga, lecz nadto symbolem, który dobitniej jeszcze wyraża teofanią funkcję cudu niż znak w ogólnym tego słowa znaczeniu. Na teofanijski aspekt cudu wskazuje zwłaszcza formuła „Ego eimi” („Ja jestem”) zaznaczająca się w przypadku wielu cudów biblijnych.

Cud i Słowo Boże są to dwie istotne, jak podkreśla autor, formy objawienia Bożego, które wzajemnie uzupełniają się. Pełnią zaś objawienia Bożego, a zarazem jego największym świadkiem, jest Jezus Chrystus, dzięki czemu też cuda wchodzące w skład objawienia otrzymują specyficzny, mesjański wymiar i sens.

W rozdziale drugim (s. 94—137) autor stwierdza, iż cuda biblijne, a zwłaszcza cuda ewangelijne, są całkowicie ukierunkowane na Osobę Chrystusa (Mesjasza) i Jego Boską misję, a więc mają wyraźny mesjański charakter i sens. Cuda bowiem z jednej strony objawiały Jezusa jako Boskiego legata i były wyrazem Jego roszczeń mesjańskich, z drugiej zaś strony uwierzytelniały ich słuszność. Dawniej zagadnienie roszczeń mesjańskich i Boskich Jezusa omawiano zwykle, jak stwierdza ks. Rusecki, bez związku z cudami, obecnie należy je łączyć ze sobą, ponieważ roszczenia te były ujawniane przez Jezusa w połączeniu z cudami, znajdując w nich zarazem swe uzasadnienie.

Cuda ewangelijne, będące zawsze dziełem Jezusa, mają też zawsze „epifanijski”, a nawet „chrystofanijski” charakter, co pozwala mówić o chrystologicznej funkcji motywacyjnej cudu.

W rozdziale trzecim (s. 138—183) autor podkreśla, że cuda związane z Jezusem (i nie tylko wprost z Nim związane) pozostają w relacji wewnętrznej do wydarzeń zbawczych. Służą one bowiem sprawie realizacji zbawienia i pozostają w wewnętrznym odniesieniu do męki, śmierci i zmartwychwstania Jezusa. Sprawują one wreszcie funkcję uwie-

rzytelniąjącą wobec wydarzeń paschalnych, wyrażających pełnię objawienia nadnaturalnego, z tym, że samo zmartwychwstanie Jezusa jest zarazem naczelnym faktem motywacyjnym objawienia.

W rozdziale czwartym swej pracy (s. 184—223) ks. Rusecki omawia związek cudu z Kościołem. Na związek ten wskazują cuda Starego i Nowego Testamentu służące sprawie powstania Królestwa Bożego, którego zaczątkiem i początkiem jest właśnie Kościół.

Cuda są nadto związane z ustanowieniem struktur organizacyjnych Kościoła i zasad jego życia, zyskując tym samym wymiar eklezjalny. One świadczą o Boskiej genezie Kościoła i obecności w nim Boga, tym bardziej że Kościół jest również owocem objawienia a zarazem miejscem objawienia Bożego. Sam Kościół zresztą, wraz ze swą strukturą oraz cechami, należy uznać za cud moralny a jednocześnie za motyw wiarogodności jego zbawczego posłannictwa.

W rozdziale piątym, ostatnim swej pracy (s. 224—269), autor porównuje dawniejszą koncepcję cudu i jego relacji do wiary teologicznej członków Kościoła z jego koncepcją aktualną. Dawniej sądzono w teologii fundamentalnej, iż cud nie tylko prowadzi jego świadków do wiary, lecz wprost ją w nich wymusza. Obecnie uważa się raczej, że cud stanowi jedynie wezwanie do wiary o charakterze umotywowanym i krytycznym. Sama zaś wiara jest owocem współdziałania wielu czynników zewnętrznych i wewnętrznych (obiektywnych i subiektywnych) oddziaływujących na postawę jaźniową osobowego podmiotu.

Tak więc, ażeby cud mógł wywołać w podmiocie osobowym wiarę w znaczeniu teologicznym, potrzebne są odpowiednie warunki subiektywne, do których należą: aktywna postawa poznawcza umożliwiająca właściwe rozumienie sensu cudu, dalej krytyczna inteligencja oraz stosowna wiedza o świecie związana z ideą Boga mogącego interweniować w świat w celach zbawczych, a nadto dobra wola gotowa do konsekwentnej akceptacji prawdy i dobra implikujących się w znakach cudownych.

Dopiero, gdy wszystkie te warunki subiektywne aktualizują się, cud może spełnić właściwą sobie funkcję motywacyjną w stosunku do konkretnej osoby ludzkiej. Gdy zaś brak jest wskazanych warunków wezwanie do wiary, zawarte w cudzie, pozostaje zwykle bezowocne.

Tak więc cud nigdy nie jest dowodem wymuszającym w człowieku wiarę teologiczną, lecz tylko wezwaniem do podjęcia z jego strony decyzji takiej wiary, której słuszność on zarazem ubezpiecza (uzasadnia).

Cud w swej funkcji motywacyjnej, jak podkreśla ks. Rusecki, oddziałuje na całego człowieka jako osobę, a nie tylko na sam intelekt, jak sądzono dawniej. Cud przyjęty z wiarą przyczynia się też do

rozwoju życia religijnego jej podmiotu i do ukształtowania w nim osobowości głęboko religijnej.

W zakończeniu swej pracy (s. 270—277) ks. Rusecki przypomina, że uformowana w XVII, XVIII i XIX wieku teoria dowodzenia z cudu, którą niemal powszechnie przyjmowano w teologii fundamentalnej do połowy XX wieku, wywodzi się od św. Tomasza z Akwinu. W świetle tej teorii sądzono, że z pomocą dowodzenia z cudu można osiągnąć logiczną oczywistość wiarygodności chrystianizmu, a nawet jego wiarygodności.

Cud był uważany, jak podkreśla autor rozprawy, za niemal jedyny i w pełni skuteczny dowód apologijny, występujący niejako z zewnątrz objawienia, a nawet ze swego rodzaju Boską pieczęć dodaną do objawienia na potwierdzenie jego nadnaturalnego pochodzenia i prawdziwości. Ujęcie to było wiążące zwłaszcza dla apologetyki podręcznikowo-akademickiej. Jednakże na skutek rozwoju pojęć filozoficznych (zwłaszcza dotyczących kategorii znaku i sensu), a nadto badań biblijno-patrystycznych, nastąpiło, jak zaznacza autor, stopniowe odejście od tradycyjnej teorii dowodzenia z cudu.

W wyniku szczegółowych rozważań analitycznych autor przedstawia w zakończeniu własne, syntetyczne, ujęcie funkcji motywacyjnej cudu w stosunku do chrystianizmu. Stwierdza przede wszystkim, że współczesne ujęcie tej funkcji polega głównie na traktowaniu cudu w kategoriach znaku wyrażającego określoną, doniosłą treść, która decyduje o jego sensie i roli motywacyjnej.

Element empiryczny (ontyczny) cudu, chociaż tak bardzo charakterystyczny dla niego, oznacza w istocie jedynie nośnik (transparent) treści, którą Bóg chce zakomunikować człowiekowi. Cud naprawdę stanowi tylko środek do nawiązania dialogu pomiędzy Bogiem, dawcą znaku, a człowiekiem jako jego rozumnym odbiorcą. Dlatego też, aby zjawisko cudu mogło w odpowiedni sposób przemówić do konkretnego człowieka i spełnić swą funkcję motywacyjną musi być przez niego poprawnie rozumiane wywołując w nim właściwe odniesienie się do tego zjawiska.

Do istotnych osiągnięć pracy ks. Ruseckiego należą: 1. stworzenie syntezy teologicznej myśli XX wieku na temat funkcji motywacyjnej cudu z szerokim uwzględnieniem nauk biblijnych; 2. uzupełnienie koncepcji cudu jako znaku — kategorią symbolu, która lepiej wyraża jego teofanijski charakter; 3. wyróżnienie wpływu zmartwychwstania Chrystusa na funkcję motywacyjną cudu; 4. ukazanie związku cudu z powstaniem Kościoła i pełnioną przez cuda funkcją motywacyjną wobec niego i 5. podkreślenie roli czynników podmiotowych w uznaniu wartości motywacyjnej cudu, dzięki czemu cud jawi się w histo-

rii jako wydarzenie przedmiotowo-podmiotowe o celach zbawczych (por. s. 277).

Ukazana przez ks. Ruseckiego koncepcja cudu stanowi odejście od dawnych rzeczowych tylko ujęć jego funkcji motywacyjnej. W sugerowanym ujęciu cudu wyraża się ona bowiem przede wszystkim w relacji osobowej Boga, objawiającego się w cudzie, do człowieka jako odbiorcy tego znaku.

Rozprawa ks. Ruseckiego, której treść została wyżej przedstawiona w zarysie, może być uznana za cenną pozycję z zakresu teologii fundamentalnej. Za niesłuszne jednak należy uznać utożsamianie teologii fundamentalnej z apologetyką przez autora pracy, a w konsekwencji kwestionowanie przez niego właściwego dla apologetyki ujęcia cudu, które w swych zasadniczych zrębach pochodzi od św. Tomasza z Akwinu.

Odpowiednie rozróżnienie pomiędzy teologią fundamentalną a właściwą apologetyką, dotychczas nie zawsze stosowane, pozwoliłoby, jak sądzę, na uniknięcie poważnych nieporozumień w myśl zasady: „bene distinguere — est bene cogitare”.

Przede wszystkim trzeba się zgodzić, iż teologia fundamentalna należąca formalnie do nauk teologicznych zajmuje się „ex professo” obroną chrystianizmu (katolicyzmu) jako religii objawionej i tym samym stanowi ona jego współczesną apologię. Apologetyka właściwa zaś, ze względu na swój status naukowy, nie należy jeszcze formalnie do nauk teologicznych, chociaż należy do nich materialnie jako niezbędna dla teologii dziedzina badawcza (por. odnośne stanowisko ks. W. Kwiatkowskiego, m. in. w: *Z problematyki studiów apologetycznych w Polsce*, CzST 5 (1977), s. 342 nn.).

Apologetyka właściwa bada z punktu widzenia aksjologicznego wartość krytyczną apologii chrystianizmu, a zwłaszcza wartość krytyczną podstawowej dla chrystianizmu apologii własnej Jezusa z Nazaretu, lecz nadto także apologii późniejszych, do których można zaliczyć współczesną teologię fundamentalną.

Z właściwego sobie punktu widzenia apologetyka poznaje także wartość krytyczną cudów ewangelijnych, jak również późniejszych cudów, zaznaczających się w życiu Kościoła, jako motywów wiarogodności (i wiaropowinności) chrystianizmu.

Apologetyka właściwa nie zajmuje się tym samym analizą warunków podmiotowych, od których zależy uznanie przez konkretne osoby ludzkie określonych wydarzeń niezwykłych za cudowne i miarodajne dla ich wiary teologicznej, jak to ujmuje ks. Rusecki w omawianej pracy, ale bada wyłącznie obiektywne (logiczne) racje, na podstawie których można uznać konkretne wydarzenia wyjątkowe (paranormalne) za skutek działania czynnika nadnaturalnego (Boga) i tym

samym za motyw wiarogodności faktu objawienia nadnaturalnego, zgodnie z klasyczną koncepcją cudu pochodzącą od św. Tomasza z Akwinu (wzorcowy przykład badań apologetyki właściwej dotyczących cudów stanowi rozprawa ks. R. Paciorekowskiego, *Uzdrowienia paranormalne we współczesnym chrześcijaństwie*, Warszawa 1977).

Sądzę, iż omawiana tu publikacja ks. Ruseckiego może być uznana za bardzo pożyteczne osiągnięcie dla współczesnej teologii fundamentalnej, zwłaszcza w Polsce, tym bardziej, iż zawiera ona także bardzo bogatą bibliografię przedmiotu. Mimo to jednak, byłoby rzeczą uzasadnioną i wskazaną, jak mi się wydaje, ażeby autor, poddając w niej krytyce dotychczasową koncepcję cudu i jego funkcji motywacyjnej w stosunku do chrystianizmu, dokonał uzasadnionego rozróżnienia pomiędzy teologiczną koncepcją cudu, jaką naświetlił w swej pracy, a jego koncepcją właściwą dla apologetyki jako nauki formalnie pozateologicznej, która zajmuje się badaniem wartości krytycznej określonych apologii religii ze ściśle naukowego (zewnętrznego) punktu widzenia.

Do swego rodzaju usterek, zaznaczających się w rozprawie ks. Ruseckiego, zaliczyłbym posługiwanie się, bez konieczności, terminami obcego pochodzenia, które można z powodzeniem zastąpić określeniami polskimi (np. zamiast: „inteligibilne ujmowanie treści” s. 14, powiedzieć: „zrozumiałe ujmowanie treści”, zamiast: „pod względem spacialno-temporalnym” s. 153, powiedzieć: „pod względem przestrzenno-czasowym” itp.), jak również (i tym samym) nie zawsze najlepszy styl literacki pracy, wpływający ujemnie na przejrzystość i łatwość w jej rozumieniu. Omówioną tu pracę ks. prof. Ruseckiego należy jednak ogólnie powitać z wielkim uznaniem, życząc autorowi dalszych, równie cennych, publikacji naukowych.

W. Tabaczyński